

Juliusz Leszczyński

"Tajemnica życia. Czy bać się inżynierii genetycznej?", Joseph Levine, David Suzuki, Warszawa 1996 : [recenzja]

Palestra 42/3-4(483-484), 166-169

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

■ **Joseph Levine i David Suzuki:**
Tajemnica życia. Czy bać się inżynierii genetycznej?

Wydawnictwo „Książka i Wiedza”, Warszawa 1996

Rozwój wielu dyscyplin naukowych przypadający głównie na drugą połowę XX wieku, powoduje to, że obowiązujące prawo nie tylko nie nadąża za postępem tych nauk, ale jest zmuszone do zmiany dotychczasowego charakteru. Prawo zaczyna coraz bardziej nabierać charakteru pragmatycznego, a nowe odkrycia i wynalazki w różnych dziedzinach życia zmuszają do przewartościowań, nowych uregulowań, a także zajmowania się dziedzinami z którymi dotychczas nie miało ono nic wspólnego. Tak się dzieje z zagadnieniami dotyczącymi zagospodarowania przestrzeni kosmicznej, energii atomowej oraz z szeregiem zjawisk wchodzących w sferę nauk medycznych. Nowa gałąź wiedzy – biologia molekularna – nie stanowi tutaj żadnego wyjątku. Nowe odkrycia naukowe przynoszą nie tylko ułatwienie egzystencji ludzkiej, lecz także stwarzają dylematy etyczne i prawne w sferach dla prawa obcych, i do których prawo nie zdołało się jeszcze przystosować. Niejednokrotnie tradycyjne prawo zajmowało pozycję „błogostanu” polegającego na rozstrzyganiu zagadnień czysto formalnych, a nawet jałowych, teoretycznych, dla życia nieprzydatnych. Współczesne prawo chcąc nadążyć za wymaganiami społecznymi musi wyjść naprzeciw nowopowstałym i nowopowstającym sytuacjom społecznym, gdyż właśnie społeczeństwo domaga się od niego tworzenia szybkich i zdecydowanych rozwiązań. Po to, aby prawnicy mogli te zadania wykonać, muszą oni siłą rzeczy poznać dziedziny wiedzy, niejednokrotnie dla nich dotychczas obce, po to aby móc się w nich swobodnie poruszać.

Na polskim rynku wydawniczym ukazał się przekład książki Josepha Levine'a i Davida Suzuki pt. „Tajemnica życia. Czy bać się inżynierii genetycznej”. Warszawa 1996, Wydawnictwo „Książka i Wiedza”. Praca obejmuje wstęp, osiem rozdziałów oraz przypisy. Jej autorzy w sposób w miarę przystępny przedstawiają czytelnikom najnowsze osiągnięcia biologii, a zwłaszcza jej ostatnie osiągnięcia w zakresie inżynierii genetycznej. W swoich wywodach nie kryją trudności w wielu naukowych dziedzinach, kontrowersji twierdzeń badawczych, a tak-

że nie omijają dylematów filozoficznych, etycznych i prawnych wiążących się z nowopowstałą dziedziną wiedzy. Nie ma możliwości dokładnego przedstawienia wszystkich poglądów autorskich, jednakże należy zwrócić uwagę czytelników – prawników na najważniejsze aspekty pracy, wiążące się z prawem.

Do tych doniosłych problemów należy zaliczyć rozważania autorów poświęcone problemom dziedziczenia cech fizycznych i psychicznych ludzi, rozważania dotyczące tak zwanych chorób genetycznych, problem związany z wykrywaniem genów powodujących nieprawidłowy rozwój komórek, a przede wszystkim problematykę korzyści i zagrożeń płynących z praktycznego zastosowania osiągnięć inżynierii genetycznej. Bardzo interesujące są omówienia problematyki genetycznych uwarunkowań alkoholizmu, niektórych chorób psychicznych (schizofrenia i cyklofrenia), a nawet skłonności ludzkich do podejmowania określonych decyzji oraz uzależnienia od genów różnych aspektów osobowości ludzkiej.

Nie wszystkie z wymienionych wyżej problemów zostały przez genetyków już rozstrzygnięte, jednakże należy zdać sobie sprawę z tego, że osiągnięcia genetyki molekularnej stanowią olbrzymi postęp ludzkości w walce z wieloma chorobami, takimi jak AIDS, nowotwory i innymi dziedzicznymi. Do tych osiągnięć należy też zaliczyć sukcesy w dziedzinie ekologii, w walce z głodem i ludzkim cierpieniem. Poza osiągnięciami pozytywnymi rozwój nowej dziedziny wiedzy przyniósł szereg sytuacji groźnych i dwuznacznych, sytuacji które stworzyły dylematy natury etycznej i prawnej. Nie chodzi tu już o tak rewolucyjne wydarzenie jak sklonowanie owcy i perspektywa sklonowania człowieka, której słusznie przeciwstawia się szereg państw, lecz także i o wiele innych problemów, których „głównymi postaciami dramatu” (jak określają autorzy) są naukowcy, politycy, przedsiębiorcy, lekarze, a d o k a c i (podkreślenie J.L.), pacjenci, prywatne korporacje oraz instytucje państwowe. Pamiętać należy o tym, że zasady etyki w dziedzinie biologii molekularnej posiadają płynne granice i właśnie z tych względów wymagają one prawnych uregulowań.

Jakkolwiek biologia molekularna należy do nauk trudnych i odległych od spraw codziennych, to jednak wbrew pozorom nie jest ona nauką abstrakcyjną, a jej wyniki mają ogromny wpływ na losy ludzkości. Tak więc autorzy stwierdzają, że badania genetyczne niektórych gatunków zwierząt (gęsi nene i gepardy) udowodniły, że bliskie pokrewieństwo grozi wyginięciem gatunku poprzez powstawanie wirów genetycznych. Właśnie genetyczne zróżnicowanie zwierząt i ludzi chroni ich przed tego rodzaju klęską. Molekularne badania genetycznego układu człowieka wykazały, że tak zwane pojęcie „czystości rasowej” i „czystek etnicznych” jest nie tylko odrażające moralnie, lecz przede wszystkim pozbawione znaczenia naukowego. Różnorodność

genetyczna jest źródłem życia i niezbędnym czynnikiem warunkującym przetrwanie zarówno ludziom, jak i innym gatunkom.

Biologia molekularna na obecnym etapie nie jest jednak w stanie pokonać wszelkich problemów i zadań, które stworzyło życie. Tak więc nie jest ona w stanie zwalczyć AIDS – najgroźniejszej choroby w historii ludzkości, jednakże już teraz stwarza ona pozytywne perspektywy do walki z tą plagą. Podkreślić należy i to, że gdyby wirus HIV pojawił się dwadzieścia lat wcześniej, to uczeni nie byłoby go w stanie zidentyfikować ponieważ molekularne metody niezbędne do obserwacji i opisu jego działania w tym czasie jeszcze nie istniały.

Biologia molekularna posiada natomiast ogromne znaczenie w dziedzinie wykrywania i zwalczania chorób genetycznych. Tych ostatnich rozpoznano cztery tysiące. Właśnie w tej dziedzinie wyłaniają się coraz to nowe problemy prawne. Już wkrótce przyszli rodzice staną przed dylematem czy ich dzieci zagrożone „złymi” wynikami testów genetycznych, powinny być w ogóle rodzone. Wyłania się więc pytanie kto w tych sprawach powinien podjąć wiążące decyzje i czy społeczeństwo będzie mogło i chciało dopuścić do obarczania go „wybrakowanymi” dziećmi. Dostępność testów genetycznych może spowodować i to, że towarzystwa ubezpieczeniowe, odgrywające na Zachodzie ogromną rolę społeczną, wykorzystają ich wyniki. Podobnie i pracodawcy mogą chcieć zatrudniać u siebie wyłącznie osoby bez wad genetycznych. W ten sposób zachodzi niebezpieczeństwo powstania genetycznego systemu kasto wego. Wyłania się więc ogromna luka prawna w tych dziedzinach, wymagająca rychłego zapewnienia. Coraz łatwiej będzie można odróżnić – nawet przed poczęciem – ludzi chorych lub mających predyspozycję do określonych chorób, od ludzi zdrowych i nie zagrożonych chorobami. Ludzie zdrowi natomiast będą czuli się pokrzywdzeni obciążeniem ich dodatkowym obowiązkiem ponoszenia ciężarów na rzecz ludzi chorych i zagrożonych. W ten sposób powstaje nowy problem etyczny i prawny wymagający uregulowania.

Z kolei pracodawcy będą zatrudniać osoby zdrowe, a pomijać chore lub zagrożone. Nie są to problemy teoretyczne. W początkach lat dziewięćdziesiątych w krajach Zachodu miała miejsce seria procesów sądowych przeciwko firmom ubezpieczeniowym i pracodawcom, a dotyczących odszkodowań z tytułu dyskryminacji chorych na AIDS.

Jeśli nowa technologia umożliwi rodzicom zapobieganie chorobom genetycznym u dzieci nienarodzonych, to wyłania się z kolei problem odpowiedzialności tych rodziców, którzy nie zapobiegli urodzeniu się dziecka, o którym z góry wiadomo, że wkrótce ono umrze. Jest rzeczą pewną, że rodzice nie zawsze będą w stanie podjąć stosowne decyzje i z tych przyczyn ów problem wymaga prawnego uregulowania.

Genetyka behawioralna ludzi jest złożona, gdyż ludzki genom składa

się ze stu tysięcy genów, a mózg ludzki zawiera ponad sto miliardów komórek nerwowych. Zachodzi pytanie czy prawo będzie w stanie pokonać te trudności.

Wśród genetyków istnieją poważne spory co do niektórych podstawowych zagadnień naukowych. Zdaniem niektórych uczonych alkoholizm posiada podłoże genetyczne. Nie kwestionują oni co prawda wpływów środowiskowych w tej dziedzinie, jednakże są skłonni przypisywać większe znaczenie genom alkoholizmu. Problem ów nie dotyczy zresztą wyłącznie zagadnień związanych z alkoholizmem, lecz jest rozważany w odniesieniu do wszelkich zachowań ludzkich oraz etiologii chorób psychicznych. Tak więc np. Edward O. Wilson z Uniwersytetu Harvarda i jego współpracownicy twierdzili że ogromna część zachowań ludzkich ma swoje korzenie w dziedziczności, a zatem można je łatwiej tłumaczyć za pomocą biologii niż w kategoriach nauk społecznych (E.O. Wilson „Socjobiologia”). Tezy tej nie udało się jednak tym uczonym udowodnić, między innymi z tych przyczyn, że istnieje zarówno elastyczność układu nerwowego u ludzi i zwierząt, a ponadto na zachowanie organizmów posiada wpływ wzajemne oddziaływanie genów i środowiska. Gdyby teza powyższa uzyskała naukowe potwierdzenie – odżyłaby w pełni antropologiczna szkoła w kryminologii, a pojęcie winy w prawie karnym uległoby zachwianiu. Również wykrzykie „genu alkoholizmu” zmusiłoby społeczeństwa do rewizji poglądów na etiologię alkoholizmu. Miałoby to miejsce nawet wtedy, gdyby udowodniono, że geny stwarzają jedynie predyspozycje lub podatność na szczególne stany umysłu ludzkiego. Autorzy kwestionują tego rodzaju poglądy i wyjaśniają, że zostały one zakwestionowane niemal od chwili ich ogłoszenia. Podobnie przedstawia się sprawa doszukiwania się przyczyn genetycznych w etiologii niektórych chorób psychicznych (schizofrenia i cyklofrenia). Nie można też traktować jednakowo ewidentnie genetycznych schorzeń z rzekomo wrodzonymi skłonnościami do popełniania przestępstw, alkoholizmu, brutalności, czy też wścężostwa.

Przedstawienie niektórych tylko problemów zawartych w omawianej pracy powinno przekonać czytelników odnośnie do tego, że zagadnienia biologii molekularnej posiadają ogromną wagę społeczną, a także, że przynajmniej niektóre z nich wymagają szybkich prawnych uregulowań. Należy sądzić, że dalszy rozwój tej dziedziny wiedzy nie tylko pogłębi istniejące problemy, lecz wyłoni ponadto szereg innych, których obecnie nie da się przewidzieć. Prawo nie powinno zwlekać z przystąpieniem do unormowania tych zagadnień, które już obecnie dadzą się unormować, gdyż nie może ono wlec się w ogonie aktualnych potrzeb społecznych.

Juliusz Leszczyński